Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 140 Kraków, środa 20 czerwca 1923 Rocznik XXXII

600 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 15000

Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Katastrofa walutowa

Exposé ministra skarbu p. Grabskiego

Wygłoszone na piątkowem posiedzeniu Sejmu expose ministra skarbu p. Grabskiego o sytuacji finansowej państwa zasługuje na tem większą uwagę, ileże mówił to tensam minister, który zasiadał i w gabinecie Sikorskiego i obecnie zasiada w gabinecie Witosa, czyli, że zna doskonale poprzednie metody gospodarki finansowej i musi w nowym rządzie stosować inne metody.

Ze słów p. ministra wynika jedno, mianowicie, że zarzuty chjeny, jakoby obecna klęska walutowa była wynikiem rządów Sikorskiego, są nieprawdziwe. Minister stwierdza, że w marcu sytuacja walutowa się uspokoiła, mimo, że puszczono w obieg olbrzymią ilość (660 miljardów) marek. Minister — jeszcze raz zaznaczyć należy — nie przypisuje więc winy przeszłemu rządowi, lecz podaje cały szereg innych przyczyn. Dlaczego, co teraz jest najważniejszem, marka nasza tak spadła, względnie dlaczego obce waluty tak poszły w górę? Minister skarbu wyjaśnia: „Mieliśmy wskazówki zupełnie wyraźnie od osób, nie mających wcale styczności z polityką i to już z początkiem maja, że koniec maja i początek czerwca będą niezmiernie trudne. Jest to skutek wpływu czynników gospodarczych i walutowych, bez żadnego związku z naszą polityką. Oczywiście ciąży nad nami **zbyt ścisły związek ekonomiczny z Niemcami.** 50 procent naszego wywozu idzie do Niemiec. Organizm niemiecki podlega wstrząśnieniom, **co odbija się na nas,** a wstrząśnienia te są bardzo silne, bo w tymsamym czasie, gdy marka polska spadła 5-krotnie, to marka niemiecka 15-krotnie. Te wstrząśnienia zastały nas nieodpornymi."

A więc — mimo wszystkich zapewnień, marka nasza nie „odczepiła" się od marki niemieckiej! Jesteśmy dalej do niej przykuci i nawet więcej — jesteśmy w znacznej części naszego życia gospodarczego zdani na Niemcy, którzy są odbiorcami połowy naszego wywozu. To jednak nie przeszkadza pewnym pismom szczuć przeciw Niemcom i krzyczeć o represje!

Jakie rady daje p. Grabski, aby te niedomagania — używając najłagodniejszego określenia — usunąć? Mówi p. minister o wzmożeniu naszego wywozu, mając na myśli wyroby włókiennicze, drzewo i węgiel. Bardzo dobrą, nawet konieczną rzeczą jest wywóz, ale pod dwoma warunkami: 1) żeby nie odbywał się kosztem potrzeb rynku wewnętrznego, 2) żeby napływające z wywozu obce waluty wpływały do skarbu państwa. Tymczasem oba te warunki, jak minister podaje, nie są spełniane. O eksporcie wyrobów włókienniczych w czasie, kiedy u nas w tych artykułach panuje taka drożyzna, nie może byćmowy; wywóz drzewa, co minister stwierdza, odbywa się kosztem naszej odbudowy, zaś wywóz węgla — mowa o węglu górnośląskim — odbywa się i będzie dalej się odbywać do Niemiec, a więc za kiepską walutę.

Drugi warunek: oddawanie obcych walut z wywozu do skarbu państwa jest starą bolączką, na którą ciągle wskazywano, a na którą dotąd lekarstwa nie znaleziono. Wywieziono z Polski olbrzymie ilości drzewa, cukru, jaj itd., a waluty szlachetne tylko kroplami dostały się państwu, zaś przeważna ich część została zagranicą na kontach naszych eksporterów. Trzeba tu przypomnieć, że b. minister skarbu p. Michalski w jednej ze swych pierwszych mów sejmowych powiedział: „Państwo ubożeje, ale obywatele się bogacą". Tak jest — z tem ograniczeniem, że odnosi się to do tych szczególnie obywateli, którzy mają styczność z — certyfikatami wywozowemi.

P. minister Grabski w swem expose wskazał na okoliczność, na którą prasa dawno już wskazywała, mianowicie na sabotowanie przez większość sejmową uchwalenia nowych podatków. Ileż razy wskazywano, że przewlekanie przez Sejm i Senat uchwalenia podatków obrotowego i gruntowego naraża skarb na straty setek miljardów! Odnośnie do tego minister powiada: „Uchwalony podatek gruntowy zabezpieczyliśmy co do następnych rat od spadku wartości marki. **Gdyby go się było uchwaliło trzy miesiące temu, kryzys obecny nie byłby tak ostry.** Całe półrocze minęło, gdy **podatek ten wynosił zaledwie 4 i pół procent tego, co przynosić powinien.**" A kto temu winien, jeżeli nie obecna większość, która targowała się o progresję i degresję, a tymczasem podatku nie płaciła, a obecnie po uchwaleniu będzie go płacić w gorszych markach?

Minister Grabski jest co od przyszłego ułożenia się stosunków optymistą. Wylicza on, że budżet na rok bieżący będzie w 80 proc. pokryty dochodami z podatków, przyczem za decydujące uważa, że należy uchwalić podatek majątkowy oraz że ubezpieczono skarb przed stratami z powodu spadku marki. Jakże się ta nadzieja p. ministra wyraża w liczbach? Przywiązuje on wagę do tego, że podczas gdy w kwietniu br. deficyt budżetowy wynosił 32 proc., to w maju zmniejszył się na 22 proc. Ależ tu zachodzi jedno — powiedzmy — niedopatrzenie: jeżeli za maj dodatek do płac urzędniczych wynosił 14 proc., a w czerwcu z pewnością będzie wynosił daleko więcej, w jaki sposób procent deficytu może się zmniejszyć? Naturalnie że będzie przeciwnie, że znacznie się zwiększy, być może względnie tylko, o ile dopiszą wpływy z podatków przemysłowego i gruntowego.

Za ważną dla sanacji skarbu rzecz uważa minsetr oszczędności. Całkiem słusznie, o ile przewidziana ich wysokość 10 proc. będzie mogła być osiągnięta. Pytanie tylko, w jakim kierunku będą szły te oszczędności, jaką polityką będzie się kierował nowy komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski. Narazie, nim oszczędności zaczną się w budżecie objawiać, widzimy coś innego: tendencję do ciągłego podwyższania podatków pośrednich. Zapewne, że leży to na linji polityki skarbowej p. Grabskiego, która się nazywa zabezpieczeniem skarbu przed spadkiem marki, czy jednak tylko na cukrze, spirytusie, benzynie, tytoniu itd. ma być ta linja zachowana? A kto ustrzeże tych, którzy w przeważnej części te podatki pośrednie płacą, od skutków spadku marki, szczególnie gdy dotychczasowy względny równoważnik: ustalenia komisji statystycznej zostanie, jak prasa chjeńska żąda, zniesiony?

P. Grabski — jak powiedzieliśmy — jest optymistą, ale — z zastrzeżeniami. Mówi on o wysiłku (o płaceniu podatków, o oszczędnościach), które umożliwiłyby nam w lpcu, sierpniu zaniechanie dalszego druku marek, jednakowoż — dodaje — „oczywiście **nie da się to wszystko tak odrazu przeprowadzić**". P. Grabski zna swoich ludzi; wie on, że płacenie podatków nie jest najsilniejszą właściwością naszych przemysłowców i wielkich rolników; wie on też, że oszczędności wobec ciągłego, bo bez przeszkody, wzrostu drożyzny są chimerą. Można stawiać horoskopy na lipiec i sierpień, ale bez zobowiązania, bo stosunki mogą pójść akurat w przeciwnym kierunku, ileże są one silniejsze od woli ministra.

Wogóle wszystkie obliczenia optymistyczne czy pesymistyczne są tylko teorją, a praktyka może pokazać zupełnie coś innego. Klasycznym tego przykładem są tak głośne obecnie bony złote. Są one rzeczywiście „złotym interesem", ale nie dla państwa. Skarb płaci od nich mały bardzo procent (6 proc.), ale warunki spłaty kapitału w terminie sześciomiesięcznym mogą sprowadzić na skarb opłakane skutki. Spłata ma nastąpić wedle kursu franka szwajcarskiego, co już samo przez się, wobec ciągłego wzrostu tego kursu, jest loterją. Pierwsza serja bonów na 10 miljonów złotych polskich sprzedaną została po kursie przeciętnym 8000 marek za złoty i dała skarbowi około 77 miljardów marek. Jaki będzie kurs franka szwajcarskiego w dniu spłaty tj. 1 października br, nikt nie może dziś przewidzieć. Natomiast wiadomo, że dziś wedle najnowszego zarządzenia ministerstwa skarbu kurs złotych oblicza się po 17.500 marek. Gdyby ten kurs utrzymał się do 1 października, to skarb będzie musiał zapłacić dwukrotną — najmniej — wysokość otrzymanej sumy, t. j. zamiast 77 miljardów przeszło 160 miljardów marek polskich. Niezły interes, nieprawdaż, dla tych, którzy pierwszą serję bonów, a nawet następne po 10 i 12 tysięcy marek, wykupili?

Jakże wobec takich niepewności, wobec zupełnej zagadki, jak się ukształtują kursa franka szwajcarskiego za 3—4 miesięcy, można mówić o zamknięciu prasy drukowania marek? Przecież emisja bonów idzie dalej, kurs franka także nie stoi — kto zapłaci różnicę, jeżeli nie państwo, skąd państwo — przy stabilizacji nawet dochodów — weźmie na te nadzwyczajne wydatki, jeżeli nie z prasy banknotowej? Można śmiało stwierdzić, że

emisja bonów przy wszystkich swych doraźnych korzyściach kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość. Chwilowo może wstrzymać druk nowych banknotów, aby potem tem większą ich ilość puścić w ruch.

lf.

Zagadkowy atak

Z podwórka „Rzeczypospolitej" odezwał się świeżo Nowaczyński. Dziwnie... Bo to odezwanie się wygląda jak chęć wystawienia na pośmiewisko... własnych chlebodawców.

Świadomie, czy nieświadomie ustala on, że zeszłoroczna nagonka na Belweder, która ówczesny spadek marki polskiej (i niemieckiej) otrębywała, jako skutek przesilenia gabinetowego i dymisji jedynego genialnego ministra skarbu Michalskiego była — wstrętną demagogją.

Aż chce się przypuszczać, że złośliwość Nowaczyńskiego pociągnęła go ku temu, ażeby uczynić szpetną psotę kierownikowi pisma — wie'ostronnie wypróbowanemu ósemkarzowi, p. Strońskiemu.

O ile Nowaczyński do tego zmierzał, musiał się, zamaskować i udać napad na lewicę.

Pisze tedy:

„Według naszej domorosłej **demagogji lewicującej** katastrofa marki wogóle rozpoczęła **się z momentem przesilenia u nas.**

Konsekwentnie tylko myśląc, widzi się, jasno, że upadek gabinetu Sikorskiego pociągnął za sobą markę polską, a za nią w te pędy z miłości poleciała niemiecka.

Tak pieją mniej więcej zaperzone koguty z czerwonej grzędy. Według nich rzecz jest jasna: **Zmiana rządu odbiła się fatalnie na finansach Polski.** Gdyby generał Sikorski był został, marki polska i niemiecka aniby drgnęły..."

Na myśl o mistyfikacji naprowadza to, że Nowaczyński po tej uwadze cytuje „Robotnika", **który bynajmniej nie twierdził**, (jak to czynili rok temu rzeczywiści demagodzy endeccy) jakoby tylko zmiana rządu spowodowała katastrofę marki, któraby w przeciwnym razie nie drgnęła. Podnosił tylko, że zaostrzyła ona kryzys walutowy i dodaje nawet: „Bardzo być może, że i za rządów gen. Sikorskiego różne czynniki ekonomiczne **wpływałyby na spadek marki polskiej,** ale napewno **nie byłoby tak piorunującego i beznadziejnego spadku."**

A jeżeli się zważy różnicę zeszłorocznego przesilenia (**fiasko** polityki zagranicznej Skirmunta, którego zabiegi o zatwierdzenie polskiej granicy wschodnej mocarstwa skwitowały milczeniem) z przesileniem świeżo dokonanem przez chjenę (**sukces rządu** Sikorskiego w tej właśnie sprawie) — to okaże się, iż chjena naraziła Polskę na straty finansowe w momencie, **politycznie nieuzasadnionym, a gospodarczo niebezpiecznym.** Przytem nie może się uspawiedliwiać, że tych skutków nie przewidywała, gdyż sama je wyolbrzymiała w stosunku do zeszłorocznego przesilenia.

Endecja, jak wiadomo, obchodziła w Warszawie bankietem swojej „śmietanki" — uroczystość dorwania się do władzy. Nie wiemy, jakie było „menu" potraw i napojów na tym bankiecie, ale, sądząc ze sprawozdań prasy chjeńskiej, możemy ocenić „menu" kłamstw, które tam przekrapiano winem.

Oto próbka, zaczerpnięta ze sprawozdania „Kur. Warszawskiego":

„Zwrócono także uwagę, że przyczyny gwałtownego spadku marki są wprawdzie różnorodne i mają główne swe źródło w sytuacji finansowej, społecznej i ekonomicznej, wytworzonej przez byłych sterników państwa, lecz, że jedną z nich jest niewątpliwie robota pewnych kół finansjery międzynarodowej, której zależy na tem, aby Polska nie była państwem narodowem, **lecz powróciła do systemu rządów czerwonych,** tamujących rozwój mocarstwowy Rzeczypospolitej."

A więc dotąd istniał w Polsce system „rządów czerwonych".

Po Moraczewskim, któremu Polska zawdzięcza istotnie pewne podwaliny demokracji, jacyż to „czerwoni" firmowali gabinety polskie: Paderewski, Skulski (który wszedł do Sejmu z ramienia endeków), Grabski Wł., Witos, czy Ponikowski, czy rektor Nowak.

Ale czerwonem było wszystko to, co nie było tak endeckiem, jak tego chcieli endecy.

To już znana oklepanka.

Jednak przytoczono i rzecz nową.

Dotąd endecja twierdziła uporczywie, że zły stan waluty polskiej ma swe źródło i w tem, że rządy mocarstw zagranicznych nie dowierzają czerwonym rządom polskim. Nastanie chjena — zaufanie się wzmocni i na tem wygra waluta.

Teraz okazuje się, że rzekomy zachwyt mocarstw ze zmiany rządu w Polsce nie ma takich błogosławionych skutków... Przeciwnie finansjera międzynarodowa mści się na Polsce, iż zerwała z rządami czerwonymi...

Czyli, że finansowo dostała się Polska z deszczu pod rynnę.

Gdyby czytelnicy prasy endeckiej nie byli latami znieczuleni na wszelkie brednie, które wyczytują w swej prasie, mogliby się kiedyś gremialnie znaleźć w szpitalach dla obłąkanych...

Burza w Sejmie

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad wnioskiem nagłym PPS w sprawie napadu chjenistów w Żyrardowie na tow. posła **Dobrowolskiego**, wywołał burzę endecki poseł Matłosz, który, odczytując znany artykuł „Naprzodu" o bombach krakowskich, cytował wyrwane zdania, fałszując temsamem treść artykułu. Wedle pism warszawskich, zajście w Sejmie miało przebieg następujący.

Pos. **Matłosz** (chjena): Godzę się z przedmówcą, że systematyczne propagowanie gwałtów musi mieć swoje skutki. Mam przed sobą organ partji kolegi Czapińskiego („Naprzód"), w którym czytamy: „Gdy w sobotę 16 grudnia nadeszła wstrząsająca wiadomość o zamordowaniu rezydenta Narutowicza i rozeszła się po Krakowie z błyskawiczną szybkością, masy robotnicze ogarnęło niebywałe wzburzenie i w takiej chwili powstała myśl odwetu.

Wielka wrzawa na lewicy, głosy: Naturalnie, **kończ pan artykuł!**

Pos. Matłosz: Posłowie Tabaczyński, Rymar, Konopczyński itd. przywódcy młodzieży wszechpolskiej, oto nazwiska, które wymieniano głośno i w ciągu godziny wyszarlanoby ich jak wściekłe psy. **W tem miejscu mówca chowa „Naprzód" do kieszeniu nie kończąc artykułu.**

Na lewicy powstaje nieopisany hałas. Rozlegają się głosy: **„Czytaj pan dalej, kończ pan artykuł!** Gdy p. Matłosz nie chce dokończyć artykułu, na lewicy krzyczą nieustannie: **„kłamca", „tchórz", „fałszerz".** Poseł tow. Reger woła: **„fałszerz", „fałszerz", „zapłacony kłamca".**

Pos. **Matłosz**, gdy wrzawa nieco ucichła ciągnie dalej: „Otóż gwałty zaczęte w **1905** roku, gdy PPS mordowała nietylko moskiewskich urzędników, lecz i Polaków z Narodowego Związku Robotniczego, kiedy z ręki przywódców socjalistycznych padł Baranowski, Rudawski i Hauke doprowadziły do tego, że terror panów stał się tą zarazą, która zatruwa nasze życie".

W tej chwili na lewicy powstaje burza. Słychać walenie w pulpity, gwizdanie. Głosy: **Ty..., ty..., fałsz! hańba! W r. 1905 byliście, jak tchórze w Petersburgu!"**

Ku trybunie suną z podniesionemi pięściami, rozgorączkowani posłowie lewicowi z posłem Wolickim na czele. Wkraczają na mównicę podsuwając pięści niemal pod nos niefortunnego mówcy. Z prawej strony rzucają się na pomoc p. Matłoszowi, który zielony ze... **„zdziwioną" miną**, trzyma w ręku zwitek papierów i ma minę wielce nieporadną. (Prawica bije brawa). Wytwarza się sytuacja tragikomiczna. Lewica krzyczy i grozi „biednemu" chjeniście, na mównicy posłowie omal **że nie biją się, przytaczając argumenty słowne** bardzo mocne. Wicemarszałek **Gdyk** z całą powagą dzwoni jak w kościele na mszy, choć nikt **na dzwonek nie zwraca uwagi, z galerji zbiega pędem straż marszałkowska.** Pos. tow. Malinowski tłumaczy coś energicznie p. Staniszkisowi (chjena); p. Rabski wydziera się, p. Harusewicz macha rękami, pos. tow. Żuławski gestykuluje przed ks. Nowakowskim. Wszyscy posłowie wybiegli z ław. Harmider rośnie, wicemarszałek dzwoni. Wreszcie posiedzenie przerwano i w pokoju obocznym zbiera się konwent senjorów.

Narady trwają długo, bardzo długo. Dochodzą

Z TEATRU

—o—

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU

Przedstawienie w dziedzińcu zamkowym na Wawelu, które zakończyło szereg uroczystości, urządzonych na powitanie prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i na uczczenie 50-lecia Polskiej Akademji Umiejętności, było zdarzeniem doniosłem w dziejach naszego teatru.

Myśl urządzania przedstawień pod gołem niebem dla wielkich mas publiczności, na wzór festiwalów salcburskich lub przedstawień operowych w starorzymskim amfiteatrze w Weronie w stulecie urodzin Verdiego, jest u nas szczególnie trudno do urzeczywistnienia z powodu naszego klimatu, w którym pogoda zbyt często nie dopisuje, skutkiem czego przedsięwzięcie podobne może być narażone na kilkakrotne odwoływanie przedstawienia w ostatniej chwili i odkładanie jego terminu. Ta niepewność, która i pod względem kasowym musi źle oddziaływać i przy danym zbiegu okoliczności może spowodować nawet niedojście przedstawienia do skutku, stawia wręcz całe przedsięwzięcie pod znakiem ryzyka. Tołeż tem większe uznanie należy się dyrektorowi teatru miejskiego im. Słowackiego, p. Teofilowi Trzcińskiemu, za jego niezrażoną tem ryzykiem inicjatywę, dzięki której odbyło się 16 bm. pierwsze przedstawienie teatralne w arkadowym dziedzińcu wawelskim.

Wybór miejsca (nasunięty przez zeszłoroczne festiwale koncertowe towarzystwa śpiewackiego „Echo") był niezmiernie szczęśliwy. Wspaniałe kolumnady, otaczające dziedziniec zamkowy, stanowiły przepiękne, wprost wymarzone tło dla dramatu z wielkiego repertuaru klasycznego.

Dobór sztuki również był trafny. Dostojna wiekiem i historyczno-literackiem znaczeniem jako pierwszy dramat polski, „Odprawa posłów greckich" Jana Kochanowskiego zalecała się także podniosłością tonu, ideą patrjotyczną, dźwięcznością białego wiersza jedenastozgłoskowego (użytego tu po raz pierwszy w poezji polskiej i europejskiej wogóle), prostotą treści i krótkością akcji. Dwa ostatnie względy nie są bynajmniej małoważne przy przedstawieniu na świeżem powietrzu; stwierdziła to dowodnie „Odprawa posłów greckich": przedstawienie trwało pięć kwadransów, dłuższe niechybnie znużyłoby publiczność; akustyczne zaś warunki wykluczają możliwość oddania subtelniejszych odcieni skomplikowanej psychologji. Tylko wiersz głośno, wyraźnie i powoli wypowiadany, tak, żeby każda zgłoska miała pełne brzmienie, nadaje się do ogromu dziedzińca wawelskiego; a choć tak właśnie wygłaszano rytmiczny wiersz Kochanowskiego, jednak nie wszystko dochodziło do krużganka naprzeciwko sceny. Trudno sobie wyobrazić, żeby na tym dziedzińcu pod względem akustycznym mogła dopisać jakaś sztuka Słowackiego lub Wyspiańskiego. Nadaje się tu jedynie sztuka o charakterze wybitnie retorycznym, a taką jest właśnie „Odprawa posłów greckich".

Scenę stanowiły wspaniałe schody monumentalne, zbudowane wedle projektu p. Szyszki-Bohusza przy południowej kolumnadzie dziedzińca, a tak znakomicie harmonizujące z architekturą arkad wawelskich krużganków, tak z nią artystycznie zestrojone, że czyniły wrażenie, jakoby stanowiły jej część integralną, a widok ich wywołał u wielu osób, zwłaszcza z kół artystów-plastyków, pragnienie, żeby p. Szyszko-Bohusz zbudował tam na zawsze takie same schody z prawdziwego kamienia i w ten sposób nową dodał dziedzińcowi zamkowemu ozdobę. Oczywiście, myśli tej, powziętej w entuzjastycznym nastroju pod suggestją wrażenia estetycznego, nie można jednak przyjąć: dziedziniec wawelski, jako pomnik dziejowy, powinien pozostać tak, jak jest, bez nowych dodatków architektonicznych. Ale już sam fakt, że taka myśl powstała, świadczy, jak nadzwyczajne było piękno scenerji, którą wedle pomysłu p. Trzcińskiego stworzył p. Szyszko-Bohusz *).

*) Od dyrekcji teatru im. Słowackiego otrzymujemy następujące informacje:

Scenę wawelską, wedle planu inscenizacyjnego reżysera, zaprojektował dr. A. Szyszko-Bohusz, technicznem wykonaniem tejże kierował inż. Moser przy współudziale inspektora sceny miejskiej, p. Adr. Pronaszki. Budowę wykonał personal kierownictwa odbudowy Wawelu wraz z personalem technicznym teatru miejskiego. Oświetlenie sceny

wiadomości, że między prawicą a lewicą nie może dojść do porozumienia. Tymczasem na sali tworzą się grupki żywo i gorączkowo dyskutujące. Stan wojenny pomiędzy obu połowami Izby powoli zaciera się, gdzie niegdzie pada dowcip, słychać śmiech... Wreszcie po godzinnej przerwie o godz. 9 m. 30 ukazuje się na wzniesieniu prezydjalnem wicemarszałek Gdyk i prosząc posłów o zajęcie miejsc oświadcza:

„Ze stenogramu widzę, że p. **Matłosz mówił rzeczy nie pozostające w ścisłym związku z przedmiotem dyskusji** i że słowa jego mogły być przez część Sejmu zrozumiane nie tak, jaka była jego intencja. **Upominam p. Matłosza**, aby trzymał się ściśle przedmiotu".

Na prawicy powstaje wielka wrzawa. Głosy: A Czapiński?

Pos. **Dąbski**: Oburzenie na p. wicemarszałka.

Głos na prawicy: A łajdaki, ci którzy szli na trybunę.

Wicemarszałek: Wzywam posła za to wyrażenie do porządku.

Pos. **Matłosz** wchodzi na mównicę i ciągnie dalej: P. Czapiński miał zupełną rację, że systematyczna propaganda rodzi skutki, ale niestety ta propaganda i podburzanie są udziałem PPS i drugiej partji, do niej zbliżonej „Wyzwolenia"...

Głos z ław „Wyzwolenia": **Idź durniu!** które wydało odezwę, w której wzywa do mordu i podpalania. (Wrzawa na lewicy).

Pos. **Bagiński**: Gdzie? Kłamstwo!

Pos. **Matłosz**: Oświadczam się za nagłością wniosku, ale mam wrażenie, że teraz rząd mocno zajmie się wyśledzeniem winnych, a obawiam się, że będą nimi właśnie ludzie z obozu panów. (Oklaski na prawicy).

Pos. **Bagiński** („Wyzwolenie"): P. marszałek prawdopodobnie nie słyszał. Na konwencie ustalono, że gdy będzie prowokacja, marszałek będzie natychmiast zwracał na to uwagę. Obecnie mówca powiedział rzecz wyssaną z palca, że „Wyzwolenie" wydało jakąś odezwę. Ta rzecz musi być napiętnowana.

Wicemarszałek **Gdyk**: Istotnie były takie krzyki, że biuro absolutnie nic nie słyszy.

Międzynarodówka górnicza w Polsce

Zjazd przedstawicieli Międzynarodówki górniczej do Polski na posiedzenie Wydziału międzynarodowej federacji górników miał dla organizacji górniczej tem większe znaczenie, że jest to organizacja młoda, a ponadto enperowcy uchodzili za członków tej Międzynarodówki i dopiero na skutek interwencji Komisji Centralnej Związków zawodowych przez amsterdamską Międzynarodówkę przyjęto do Międzynarodówki górniczej Związek robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce. Związek enperowski przyjęty został do Międzynarodówki górniczej z tego powodu (jeszcze przed wojną), że Centralny Związek Zawodowy polski w Katowicach (klasowy związek socjalistyczny) niemieckie związki zawodowe uznawały za organizację separatystyczną i dlatego nie sprzeciwiali się Niemcy przyjęciu enperów do Międzynarodówki. Obecnie wszyscy przedstawiciele taksamo i towarzysze niemieccy jednomyślnie uchwalili **wykluczyć enperowców**, którzy wobec zagranicy chcieli uchodzić za dobrych przyjaciół proletarjatu, a w kraju dla demagogji, walcząc z klasowym ruchem, ogłaszali, że to ruch zdradziecki, bo popiera Międzynarodówkę!

Wydział międzynarodowej Federacji górników uzupełniony został wyborem tow. posłów Józefa Adamka i Jana Stańczyka, jako przedstawicieli Związku robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce.

Sprawa emigracji górników i robotników polskich do Francji, Belgji, Holandji i Niemiec była przedmiotem dłuższych narad. Francuzcy i belgijscy towarzysze wbrew temu, co pisze prasa burżuazyjna o dobrem traktowaniu i wysokich zarobkach górników i robotników polskich na emigracji, przedłożyli dowody, z których wynika, że robotników polskich traktuje się na emigracji **jak niewolników**, a zarobki ich pod żadnym względem nie dorównują zarobkom robotników miejscowych. Towarzysze belgijscy i francuscy nie są przeciwni emigracji polskich górników, owszem chętnie i mile witaliby ich jako współtowarzyszy pracy, lecz wyrażają obawę, że w dzisiejszych warunkach, gdy kapitaliści starają się usilnie o sprowadzenie klerykalnych agitatorów, robotnicy z Polski mogą się stać obniżycielami płacy w górnictwie. Wszyscy górnicy, tak miejscowi, jak i emigranci, o ile spełnią swoje obowiązki wobec organizacji, i stoją w szeregach klasowych związków, bez względu na narodowość muszą mieć **równe prawa**.

Chcąc naocznie przekonać naszych towarzyszów o stosunkach wśród emigrantów Polaków, zaproponowali belgijscy i francuscy towarzysze, by Związek robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce wysłał specjalną misję do belgijskich i francuskich okręgów górniczych, gdzie pracują Polacy. Przeprowadzono również dyskusję w sprawie szerzącej się w wielu krajach reakcji. Uchwalono w razie strejku górników w poszczególnych krajach spieszyć z pomocą materjalną oraz czynną przez zastosowanie przeszkód transportów węgla do krajów. objętych strajkiem. Nadto załatwiono wiele spraw natury organizacyjnej.

Nadmienić należy, że imieniem PPS witał gości tow. poseł Diamand, zaś w imieniu komisji centralnej Związków zawodowych tow. poseł Żuławski, którzy też brali udział w posiedzeniu. Związek górników podejmował gości w roli gospodarza, nadto warszawski okręgowy komitet robotniczy PPS zaprosił do teatru Wielkiego na operę oraz ułatwił zwiedzenie Warszawy.

Miłą chwilę przeżyli delegaci zagraniczni w Wieliczce, zwiedzając kopalnię. Doszedłszy gankiem do miejsca pracy, spotkali się z partją robotników, liczącą kilkaset głów i wówczas tow. Klemens Tatara, przewodniczący Rady kopalnianej, w serdecznych słowach powitał gości, których następnie przedstawił tow. poseł Stańczyk, wskazując, że to nie są ci, którzy przyjeżdżają oglądać kopalnię i górników, jako coś egzotycznego. Przemówienia przedstawicieli zagranicznych w tych uroczych podziemiach wywarły bardzo miłe wrażenie. Wszak to przemawiali przedstawiciele górników z zagranicy, taksamo ciężko i w niepewności zdrowia i życia pracujących, jak górnik polski.

Związek górników składa niniejszem podziękowanie tow. posłowi Zygmuntowi Piotrowskiemu, tow. senatorowi Posnerowi i tow. Bolesławie (współpracowniczce „Robotnika") w Warszawie, którzy zajęli się gośćmi, jako tłomacze, tow. redaktorowi Haeckerowi za oprowadzenie gości w Krakowie, jak również p. inż. górniczemu Korytowskiemu w Wieliczce za oprowadzenie po kopalni.

Wszyscy artyści: pp. Bracki (Antenor), Niewiarowicz (Parys), Szymański (Ulisses), Kułakowski (Menelaus), Priam (Jednowski), Rotmistrz (Dobiesław) i pp. Pancewiczowa (Helena) i Kosmowska (Pani Stara) — deklamowali swoje role znakomicie, ale wyróżnić trzeba p. Wysocką, która w roli Kasandry wywarła potężne wrażenie, oraz p. Krasnowieckiego, który jako Poseł Parysa swoje przydługie, bo przeszło 200 wierszy liczące opowiadanie intonacją, gestem i pozami tak urozmaicał odpowiednio do treści, że nietylko wrażenie długości szczęśliwie osłabił, lecz także oddał bardzo żywo i suggestywnie nastrój rady i charaktery przemawiających w niej mówców. Chór deklamowały zbiorowo uczenice miejskiej szkoły dramatycznej — rytmicznie i dźwięcznie. Za nader efektowną inscenizację i reżyserję najwyższe pochwały należą się p. dyrektorowi Trzcińskiemu.

Wawelskie przedstawienie „Odprawy posłów greckich" było dziełem artystycznem wielkiej miary.

Emil Haecker.

---

zaprojektował dyr. inż Dubeltowicz, a wykonała swojemi siłami elektrownia miejska. Część kostjumów dla chóru wypożyczyła z koleżeńską uprzejmością dyrekcja teatru miejskiego we Lwowie. Fanfary skomponował dyr. Bolesław Walewski. Całe urządzenie widowni zaprojektowało i przeprowadziło świetnie kierownictwo odbudowy Wawelu; krzesła wypożyczyły uprzejmie: „Sokół" krakowski i podgórski, Tow. sportowe „Makkabi", oraz Liga pomocy przemysłowej.

Tow. Barlicki w Ameryce

NIAGARA FALLS

W dniu 18 maja w kolonji polskiej w Niagara Fals, miasteczku, położonem tuż koło słynnych na cały świat wodospadów, gościł poseł. tow. Barlicki. Były pewne trudności z wynalezieniem lokalu. Proboszcz polski sali dać nie chciał, wobec tego organizatorzy wiecu udali się do Irlandczyków, którzy w polskiej dzielnicy mają swoją parafję. Irlandczycy salę dali, ale w ostatniej chwili wiecownicy znaleźli drzwi od niej zamknięte i oświadczono im, że polscy księża telefonicznie tłomaczyli Irlandczykowi, że go oskarżą przed biskupem, jeśli pozwoli na odbycie wiecu, gdyż wiec ten urządza PPS, to jest socjaliści. Wobec tego komitet wiecu zaraz udał się do zarządu maleńskiej sali przy kościele narodowym i tam przetransportowano zebranych. Dalej wiec odbył się już bez przeszkód. Tow. posła Barlickiego zebrani na wiecu robotnicy przyjęli owacyjnie.

BUFFALO

Dnia 19 maja odbył się w Buffalo wiec tow. Barlickiego. Tow. Barlicki wygłosił wspaniałą półtoragodzinną mowę, którą zebrani przyjęli burzą oklasków.

LISTY Z KRAJU

—o—

Rzeszów, 10 czerwca.

Proces prasowy w Rzeszowie. — Zawodowi oszczercy ukarani

Od 1919 roku wychodzi w Rzeszowie taka sobie mała rzeczpospolita strońska, żyjąca oszustwem politycznem, szantażem i kalumnją, jednem słowem „Ziemia Rzeszowska". Występujący w masce odpowiedzialnego redaktora inż. Stążkiewicza nieodpowiedzialny „komitet redakcyjny", grupujący w swem łonie endeckich luminarzy: dra Tałasiewicza (niestety radcę sądowego), lekarza dra Niecia, notarjusza Dębickiego, profesorów gimnazjalnych Wawrzyńca Wilka, Eugenjusza Kosińskiego, Józefa Rączego, dra Czarnka, Liwę, Makallę i Pawłowskiego z osławionym aferzystą adwokatem dr. Dańcem na czele, wszczął ohydną kampanję przeciw wszystkim i wszystkiemu, co stało mu na drodze do dobrych interesów, strojąc się w hasła patrjotyzmu i antysemityzmu o wyraźnym podkładzie szantażu.

Ulubionym przedmiotem napaści stał się już w zaraniu działalności „Ziemi" od 1919 roku ówczesny kierownik okręgowej ekspozytury sekcji opieki ministerstwa spraw wojskowych, obecnie dyrektor powiatowej Kasy chorych, Józef Nadzieja.

Wytoczonych przezeń szereg skarg o występek obrazy czci drukiem doczekał się wreszcie rozstrzygnięcia po czteroletnim procesie, hamowanym ciągle przez odważnych oszczerców. Po wyczerpującej rozprawie przed trybunałem sądu przysięgłych w Rzeszowie, trwającej dwa dni i noc całą, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, zatwierdzającego pytania główne, zapadł o godzinie 6 rano dnia 8 bm. wyrok trybunału, zasądzający odpowiedzialnego redaktora inż. Stążkiewicza na trzy miesiące aresztu z zamianą na trzy miljony marek grzywny, oraz ponoszenie kosztów procesu i postępowania karnego. W charakterze świadków między innymi brali udział w rozprawie pułkownik sztabu gen. dr. Kukiel oraz prof. Uniw. Jagiell. dr. Kot. Oskarżenie popierał sam oskarżyciel prywatny w asystencji adwokata dr. Więcka, oskarżonego bronili współwinni — endeccy adwokaci dr. Daniec, Czarnek i Liwo. Przez cały czas trwania rozprawy — dwa dni i noc, galerję wielkiej sali oraz sale boczne wypełniały tłumy ciekawej publiczności i palestry rzeszowskiej. Rozprawie przewodniczył sso. Bojdeski, wotowali sso. Gamota i Załucki.

Pojedynek Nadziei z mafją endecką zakończył się wspaniałym triumfem pierwszego. 99 procent ludności Rzeszowa, teroryzowanej szereg lat przez szajkę aferzystów endeckich, szantażystów i korupcjonistów, przyjęło ten sprawiedliwy werdykt ławy przysięgłych z najwyższem uczuciem ulgi, zadowoleniem i wdzięcznością dla zwycięskiego oskarżyciela. Może po tej nauczce zabiorą się ci panowie do jakiej uczciwszej roboty. Może nareszcie pan Tałasiewicz zacznie naprawdę pracować w sądzie i przestanie zadarmo brać pieniądze ze skarbu państwa, panowie profesorowie Wilk, Kosiński i Rączy do uczenia młodzieży, Dębicki do mądrzejszego pisania kontraktów lub poświęcą się wyłącznie swoim szlachetnym interesom, nie obciążając skarbu państwa. Nieskazitelne sumienie przysięgłych obywateli wydało swój nieomylny wyrok. Zdrowe społeczeństwo winno wyciągnąć z niego nasuwający się siłą logiki i etyki wniosek i wyeliminować walczących w masce Stążkiewicza endeckich rycerzyków poza nawias społecznego życia porządnych ludzi. Należy się spodziewać, że tak „Sokół", w którego zarządzie niektórzy z tych panów zasiadają, a Daniec, Nieć i Tałasiewicz nawet w jego sądzie honorowym (sic!), jak i składnica Kółek rolniczych, Towarzystwo rolnicze, Gospodarz, Spółka hodowców drobiu i Kasyno oczyszczą z nich swe szeregi.

Toczące się również od dłuższego czasu procesy przeciw „Ziemi" ze strony posła Szmigla i urzędnika magistratu Kozłowskiego, zostały równocześnie zlikwidowane przeproszeniem i odwołaniem oszczerstw.

Tak zostały nareszcie przynajmniej narazie w Rzeszowie złamane rządy endeckiego teroru kalumnji i oszczerstwa. Oby na zawsze.

UWAGI

—o—

Przyjaciele między sobą

Organ Witosa „Wola Ludu" wciąż wypiera się bliższego pokumania z chjeną, uważa to za rzecz wstydu godną.

Mianuje ją „obrończynią fabrykantów i obszarników", nie cofa swojego piętnowania jej za jej „apoteozę zbrodni" i „odsądzanie przeciwników od czci i wiary"... Ale „Piast" musiał się poświęcić — dla Ojczyzny! Zresztą nie on szedł do Canossy, lecz chjena. „Wola Ludu" z dumą pisze:

„I trzeba podkreślić z naciskiem, że pójście do rządu p. Witosa jest przedewszystkiem **zwycięstwem moralnem naszej partji**.

Ci, którzy odsądzili nas od czci i wiary mu sieli zaprzeczyć swoim słowom i prosić PSL o współpracę".

Zapewne, że istnieje tego rodzaju próżność ludzka, która się szczyci tem, że ktoś, kto twarz opluł, potem te plwociny obetrze jedwabną chusteczką... Jednakże jest to próżność mało wybredna.

A również trudno to nazwać „zwycięstwem moralnem", gdy się samemu nicość moralną ósemkostwa tak dobitnie, jak to czyni „Piast", opisuje.

Wiadomości polityczne

—o—

PRZESILENIE W BELGJI

Jak z informacyj nadeszłych z Brukseli wnosić można, nie zaszła narazie poważniejsza zmiana w obecnym kryzysie rządowym, któraby wskazywała na charakter nowego rządu. Szczególniejszą uwagę kół miarodajnych zwrócił fakt konferencji króla z Hymansem. Jest to tem więcej znamienne, że Hymans jest członkiem stronnictwa liberalnego. Król odbywa w dalszym ciągu narady tak z Theunisem jak i z wybitniejszemi osobistościami świata politycznego. Dotychczas zdania są podzielone. Podczas gdy pewne koła byłyby za gabinetem socjalistyczno-liberalnym, wyraża się z drugiej strony pogląd, że koalicja taka nie mogłaby dojść do skutku z powodu braku jedności tak w kwestji służby wojskowej, jak w sprawach polityki zagranicznej i uniwersytetu w Gandawie. W każdym razie przed środą nie można spodziewać się decydującego zwrotu w obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W FABRYCE „ODLEW"

W sprawie notatki p. t. „Strajk w fabryce „Odlew" otrzymaliśmy od p. O. Kiesena z Nowego Targu „sprostowanie", z którego widać, że rzeczywiście dębina nie bardzo odpowiadała zamówieniu,kiedy z 11 wagonów (myśmy podali około 15) musiano postawić do dyspozycji, na wyraźne żądanie p. Klimoscha, aż 4 wagony i to podobno ostatnie. A przecież zaraz pierwszy wagon z zamówionych nie nadawał się dla fabryki i poszedł cały na opał. Co do drzewa miękkiego, dużoby się dało o jego dobroci powiedzieć, wystarczy jednak jeden z ostatnich wagonów zobaczyć, który nadszedł w czasie strajku, gdyż ten wprost urąga umowie. Z drugiej strony widać ze sprostowania niedołęstwo i nieudolność zarządu fabryki, a przedewszystkiem p. Zaleskiego, jako dyrektora handlowego, który przecież, mając tyle solidnych firm handlujących drzewem, zamiast na własną rękę poszukać dębiny, użył pośrednictwa Kiesena, który przecież, jak sam to przyznaje, nie robił tego dla pięknych oczu p. Zaleskiego bezinteresownie, lecz „z bardzo skromnym zyskiem". Pocóż więc opłacać było pośrednictwo i tracić miljony? Naturalnie jeżeli p. Zaleski głównie zajmuje się prywatnymi interesami, to taką drobnostką, jak parę miljonów, nie może sobie zaprzątać głowy.

Podnieść przy sposobności musimy bardzo smutny fakt, a mianowicie system „ochrany", zorganizowany w „Odlewie" dla szpiegowania robotników i urzędników. Czy robotnik ma być zawsze tym białym niewolnikiem, niemym i znoszącym każdą a tak niestety często wyrządzaną mu krzywdę w milczeniu? Czy nawet przed towarzyszem pracy nie może się użalić albo zrobić jakaś uwage, jeśli mu się coś nie podoba, aby o tem wszystkiem p. Zaleski nie był zawiadomiony przez swoich zauszników? Albo ostatnio czyż nie śledzi się na każdym kroku mężów zaufania? Jakie to smutne i bolesne i daje świadectwo, jak kapitalista chce pognębić i udręczyć i tak już zmordowanego walką o kawałek chleba robotnika. Przecież p. Zaleski znanym jest z najrozmaitszych zajść, jakie miał ciągle czyto z robotnikami, czyto z urzędnikami, że wspomnimy tu zajścia w gazowni miejskiej, które bardzo przykre tam pozostawiły wspomnienie, albo zajście z p. A., b. urzędnikiem fabryki, z buchalterem p. L., a wkońcu przy pertraktacjach z robotnikami. Lepiejby zarząd zrobił, żeby zajął się ulżeniem losu robotnika, a przyznaną przez walne zgromadzenie remunerację dla robotników nareszcie już wypłacił, nie zwlekając, aż marka nic nie będzie wartała.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW FABRYKI „WESTEN" W OLKUSZU

Po jedenastu dniach strajku zarząd fabryki poczuł, że zamierzeń swych, zdążających do odebrania robotnikom węgla w naturze, co stanowiło 15—25 procent obniżenie zarobku, oraz dowolnej płacy przeprowadzić nie zdoła, wobec zdecydowanej i solidarnej postawy organizacji. Zmuszony tem stanowiskiem robotników, zawarł dnia 9 czerwca br. w obecności inspektora pracy inż. Gallota i przedstawiciela Związku robotników, tow. W. Kazeka, umowę, mocą której robotnicy otrzymują nadal węgiel, jak pierwotnie, z wyjątkiem kilku pracujących z jednego domu, gdyż uprawnionym do poboru węgla została głowa rodziny, a płace podniesione zostały od 15—30 procent. Na tych warunkach robotnicy postanowili podjąć pracę.

Nie można pominąć milczeniem ważnych dla ogółu robotników cech tego strajku, które z góry pozwoliły kierownictwu Związku przesądzić wynik strajku na korzyść robotników. Z górą cztery lata istniejąca tam nasza organizacja, mimo ciągłych umów, dobrowolnie układanych, zdołała przy jednolitej organizacji wychować i przygotować w granicach możliwości robotników na wszelkie wypadki. W tym czasie robotnicy zbudowali własny dom, podnieśli sprawność swej kooperatywy spożywczej, a w pracy tej bynajmniej nie ustawali, a nawet na ostatniem zebraniu nauczeni doświadczeniem w walce postanowili rozszerzyć działalność w tym kierunku.

Dziwnem zapewne zdawałoby się wielu robotnikom, jak to możliwe, aby robotnicy jednej okolicy, w jednych warunkach w czasie tak trudnym jedni mogli podjąć walkę i odnieść zwycięstwo, drudzy zaś cierpieć bez widoków lepszego jutra? Na to podać musimy wszystkim receptę olkuskich robotników: jedna solidarna organizacja, zaufanie i posłuch, ścisłe wykonanie uchwał i poleceń ciał związkowych! Tem uchronili się od rozbicia w strajku i na przyszłość zmusili do szacunku ich organizacji i ustępstw zarząd fabryki, a władze do wkroczenia na korzyść robotników. Niema aresztowanych, dochodzeń ani sądów, niema upokorzenia, złamania, nienawiści wśród robotników. Jest nauka dla zarządu fabryki, że robotnikom odbierać należności nie wolno i prowokować się nie pozwolą, że w fabryce pracować potrafią, ale i walczyć o swe potrzeby tembardziej potrafią.

Oto dla ogółu robotników szkoła, jak budować organizację, aby przez nią zwyciężyć i zdobyć znośne warunki życia.

FIASKO STRAJKU NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU

Według wiadomości z Wrocławia, akcja strajkowa skończyła się zupełnem fiaskiem. Kierownictwo ruchu znalazło się w tak krytycznem położeniu, że nakazało na zgromadzeniach w Gliwicach i w Bytomiu podjęcie pracy.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 19 czerwca.

O ZBRODNIĘ PODPALENIA

Przed krakowskim trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Błażejowi Ziarkowskiemu, gospodarzowi i tegoż 17-letniemu synowi Janowi o zbrodnię podpalenia. Wedle aktu oskarżenia wybuchł w nocy 30 października ubiegłego roku w Kobylanach pod Krakowem, w majętności krakowskiej kapituły, groźny pożar, który zniszczył stodołę z olbrzymiemi zapasami zboża i słomy, oraz kosztowne narzędzia rolnicze, własność dzierżawcy dóbr Kobylan, p. Alojzego Chilewskiego. Szkoda przez ten pożar wyrządzona wynosiła setki miljonów marek. Wstępne dochodzenia policji wykazały, że ogień był podłożony, a podejrzenie o podpalenie skierowało się przeciw całemu szeregowi włościan Kobylan na tle nieporozumień i zatargów, jakie ludzie tameczni mieli z dzierżawcą. Ostatecznie oskarżono wymienionych, gdyż ci, a zwłaszcza Błażej Ziarkowski, tuż przed pożarem miał zajście z dzierżawcą Chiliwskim, które się zakończyło nawet bitką i wzajemnymi procesami sądowymi. Niemniej dochodzenia dostarczyły dowody, na podstawie których oskarżenie wnioskuje, że obwinieni z zemsty, podpalenia się dopuścili. Oskarżeni, odpowiadający z aresztu śledczego, przeczą winy, wykazują swoje alibi, a nadto wprowadzają swoje dowody, że Chiliwscy mieli w gminie niezliczonych wrogów i w czasie gdy oskarżeni siedzieli w więzieniu, dwukrotnie podpalono dwór, przy wyrządzeniu szkody na setki miljonów. W toku rozprawy przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznają przeważnie okoliczności pośrednie. Rozprawie przewodniczy sso. dr. Patak, oskarża prokurator dr. Sozański, broni adw. dr Goldblatt. Wyrok zapadnie dziś.

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 czerwca.

PODZIĘKOWANIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DLA KRAKOWA. Prezydent Rzeczypospolitej odniósł jak najlepsze wrażenie z dwudniowego pobytu w Krakowie i okolicy, gdzie doznał prawdziwie serdecznego przyjęcia. To też, opuszczając Kraków, wyraził na dworcu kolejowym wojewodzie Gałeckiemu i prezydentowi miasta Federowiczowi serdeczne podziękowanie za przyjęcie, które go szczerze ucieszyło.

BLISKIE PODROŻENIE TYTONIU. Przez dzień wczorajszy wszystkie trafiki krakowskie były w istnem oblężeniu przez „palaczy", którzy zakupywali większe ilości rozmaitych sort tytoniowych, gdyż jak wieści głoszą z dniem 22 bm. tytoń monopolowy ma podrożeć o 60 proc.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany w poniedziałek 18 czerwca o godz. 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym nad Polską i nad Europą południowo-wschodnią utrzymywał się niż barometryczny, wskutek tego panowała pogoda pochmurna i miejscami dżdżysta. Temperaturę poranną notowano w granicach od 9 (Kraków) do 20 stopni (Wilno), popołudniową w granicach od 11 do 24 stopni. Przeważały wiatry słabe. W Krakowie: temperatura 12.5, maximum 13.6, minimum 8.4, pochmurno. Prognoza na wtorek: Przeważnie dość ciepło w południowo-wschodniej części kraju, chłodno w południowo-zachodniej, zachmurzenie duże, miejscami przejściowy deszcz, wiatry słabe.

NOWY KRÓL KURKOWY. W ubiegłą niedzielę odbyła się w krakowskiem Towarzystwie strzeleckiem tradycyjna doroczna uroczystość strzelania królewskiego do kura. Ostatni szczątek kura strącił celnym strzałem dr Bol. Rzegociński. Najcelniejsze strzały po królu oddali pp. Wollen i inż. Otorowski, którzy uzyskali godność marszałków. Po obwołaniu królem kurkowym dra Rzegocińskiego przez prezesa Towarzystwa prez. Federowicza, odbył się akt intronizacji, poczem nowy król z licznem gronem członków przy udziale zaproszonych gości w otoczeniu łuczników i halabardzistów odbył tradycyjny pochód w ogrodzie strzeleckim przy dźwiękach orkiestry.

JABŁKA AUSTRALSKIE W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu nadeszły do Krakowa dla kupców wielkie transporty jabłek sprowadzonych z Australji. Jabłka są z tegorocznych już zbiorów. Cena bardzo wysoka, gdyż 1 kg. kosztuje 24.000 do 28.000 marek. Jabłka wystawione są na wystawach w sklepach z owocami.

OTWARCIE WYSTAWY PRAC UCZESTNIKÓW PAŃSTWOWEGO KURSU ROBÓT RĘCZNYCH W KRAKOWIE nastąpi 19 bm. o godz. 5 popołudniu w budynku warszt. państw. szkoły przemysłowej I p. (Aleja Mickiewicza 7). Zwiedzić wystawę można w dniach od 20—24 bm. włącznie od godz. 8—12 rano i od 3—7 popołudniu.

DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO w Krakowie komunikuje: Wystawa robót ręcznych i kobiecych uczenic państw. seminarjum żeńskiego (Podwale 6) otwartą zostanie 18 czerwca i trwać będzie przez 4 dni. Zwiedzać można od godziny 4—6 popołudniu.

MICKIEWICZ A WIEDZA TAJEMNA (okultyzm, somnabulizm, hypnotyzm, magnetyzm) wykład Jana Pietrzyckiego odbędzie się w gmachu Uniwersytetu (sala Kopernika) w piątek 22 bm. o godz. 7 wieczór. Po wielkim sukcesie literackim wygłoszonego niedawno wykładu Pietrzyckiego na temat: „Czy Mickiewicz był okultystą?" spodziewać się należy, że i wykład piątkowy (przeznaczony nietylko dla młodzieży uniwersyteckiej, lecz i dla publiczności) zgromadzi jaknajliczniejsze rzesze słuchaczów.

Uroczyste otwarcie Muzeum Barącza

Otwarcie Muzeum im. Barącza w Krakowie odbędzie się w niedzielę 24 bm. Zbiory mieszczą się salach parterowych i piętrowych w budynku Nr 51 przy ulicy Karmelickiej. Na otwarcie zostali zaproszeni przedstawiciele władz rządowych, świata naukowego, literackiego itp.

Wielki wybuch Etny

Prof. Aleksander Mallatra, sekretarz międzynarodowej komisji dla badania wulkanów, donosi, że w nocy z soboty na niedzielę po silnych wstrząśnieniach nastąpił ponowny wybuch wulkanu Etny. Utworzyło się pięć nowych kraterów, z których wydobywa się lawa w znacznej obfitości. Okoliczne lasy piniowe oraz pola zostały **zniszczone**. Mieszkańcy w panice zaczęli uciekać. Strumień lawy szerokości na 300 metrów posuwa się w kierunku Lingua Glossa. Żołnierze, milicja faszystów i straż ogniowa przybyli na miejsca zagrożone i pomagają ludności unosić dobytek. W nocy Cattania zaalarmowana została **nowym wybuchem**. Widok Etny, z której wydobywa się jasny słup ognia, wywołuje **grozę**. Strumień lawy zaczął się potem poruszać w dwóch kierunkach: ku Lingua Glossa i ku osadzie Basto di Pessinaro. Dalsza depesza z Cattanii donosi, że strumień lawy znajduje się w odległości 1 klm. od Lingua Glossa. Ludność w liczbie 22.000 osób opuściła tę miejscowość. Prefekt Cattanii zarządził pomoc dla uciekających. W wielu miastach Sycylji zorganizowano pociągi ratunkowe. Zachodzi **obawa zagrożenia Cattanii**. Połączenie telegraficzne między Messyną a Cattanią nie funkcjonuje.

—ooo—

KONSUL WĘGIERSKI W KRAKOWIE dr Stefan Reviczky rozpoczął z dniem 15 bm. kilkutygodniowy urlop. Agendy konsulatu prowadzić będzie zastępczo sekretarz Karol Attiesz.

OGNISKO PRACY. Na posiedzeniu wydziału krakowskiego stowarzyszenia „Ognisko pracy" uzyskania koncesji na szkołę przemysłową dla dziewcząt, tudzież plan nauki w tej szkole. W najbliższych dniach przedłoży kuratorja dla szkół zawodowych we Lwowie, która zbadała przez swego delegata działalność „Ogniska pracy", odnośny wniosek ministerstwu wyznań i oświecenia, poczem po uzyskaniu koncesji zostanie szkoła ta otwartą. Następnie uchwalono w porozumieniu z kierownictwem szkół zawodowych we Lwowie utworzyć Związek szkół zawodowych dla całej Małopolski. Uchwalono nadto poczynić kroki celem wybudowania własnego domu dla „Ogniska pracy" na gruntach fundacji bp. Lieblinga, poczem załatwiono cały szereg spraw administracyjnych. W „Ognisku pracy" kształci się dziewczęta w zawodzie bieliźniarskim, krawieckim oraz udziela się nauki haftów i koronek.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Jak już donosiliśmy, w ubiegły piątek wydobyto z Rudawy koło ul. Emaus zwłoki dziewczyny, liczącej około 16 lat Sekcja zwłok, przeprowadzona przez lekarzy sądowych, stwierdziła ślady dławienia na szyji, oraz liczne pręgi na głowie od uderzeń tępem narzędziem. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek skrytobójczego morderstwa, co powinno wyjaśnić śledztwo policyjne. Identyczności ofiary mordu dotąd nie stwierdzono.

SPRYTNE OSZUSTKI. Dnia 17 bm. przyjechała do Krakowa Agnieszka Tomczyk z Owczar pow. Łódź, celem wyszukania sobie służby. Gdy stała na Rynku koło pomnika Mickiewicza, przystąpiły do niej dwie nieznajome panie i ofiarowały jej służbę na plebanji koło Tarnowa. Tomczykówna propozycję przyjęła, a wówczas owe panie poleciły jej zostawić swój bagaż na dworcu osobowym. Przy nadawaniu była Tomczykówna obecna, zaś kwit zabrała jedna z owych pań. Do Tarnowa miały odjechać następnego dnia i w tym celu miały się zejść o godz. 1 w południe i wspólnie odjechać do Tarnowa. W oznaczonym czasie przyszła Tomczykówna na umówione miejsce i czekała do godziny 3 popołudniu, natomiast panie nie przyszły. wówczas udała się Tomczykówna do garderoby i przekonała się, że jeszcze poprzedniego dnia owe panie zabrały jej rzeczy. Została więc biedna dziewczyna pozbawiona swoich ruchomości przez podstępne złodziejki.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na Krowodrzę, gdzie gospodarz tamtejszy, Franciszek Dymek, został ciężko poraniony nożem w okolicę serca. Lekarz po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przewiózł go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE WYSTĘPY P. WYSOCKIEJ. Dzisiaj i jutro w „Czarownicy" wystąpi po raz ostatni p. St. Wysocka. Pomimo usilnych starań nie udało się przedłużyć gościny znakomitej artystki, która jako dyrektorka państwowej szkoły dramatycznej musi powrócić do Warszawy na egzamina. We czwartek po raz ostatni barwna i pełna niezwykłych efektów sztuka Benelli'ego „Uczta szyderców". Na dalsze występy p. Solskiej-Grosserowej przygotowuje się sztuka amerykańskiego pisarza S. Sheldona „Romans".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś komedja Coolusa i Hennequina „Raj zamknięty" z udziałem pp. Ćwiklińskiej i Grabowskiego. Pozostałą obsadę stanowią pp. Bruczowa, Skalska, Dobrzański, Kolwas, Solarski, Tuński i Winkler. W poniedziałek dnia 25 bm. Jedyny raz odegraną zostanie komedja Friedmana i Nerza „Dr Stieglitz". Będzie to jubileusz 30-letniej pracy scenicznej J. Berskiego, niezrównanego w roli Stieglitza (ojca).

„FRASQUITA", operetka Lehara, wystawioną będzie po raz pierwszy 19 czerwca i powtórzoną dni następnych z gościnnym występem Heleny Miłowskiej, N. Nadieżdiny i F. Kuligowskiego oraz z współudziałem najwybitniejszych sił naszej operetki pod reżyserją E. Minowicza, układ tańców Z. Wojnara i opracowanie muzyczne kapelmistrza W. Szczepańskiego.

FESTIVAL. Jutro w środę o godz. 8 wieczór odbędzie się na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej przy ul. św. Anny. Festival urządzony przez chór akademicki przy współudziale muzyki wojskowej 5 p. art. ciężkiej. Dochód przeznaczony na budowę Domu Medyków.

—ooo—

Z Polski

ZJAZD SPÓŁDZIELNI. W niedzielę został otwarty w Warszawie dziewiąty zjazd pełnomocników stowarzyszeń spożywców i spółdzielni przy udziale około 250 delegatów z całej Polski. Po zagajeniu zjazdu przez członka rady nadzorczej p. Sikorskiego i odczytaniu uchwał poprzedniego zjazdu oraz wysłuchaniu sprawozdania z działalności związku uchwalono szereg wniosków, postawionych przez zarząd. Zjazd postanowił wysłać depesze do prezydenta Rzeczypospolitej. Wreszcie wybrano pięciu członków do rady nadzorczej. W miejsce ustępujących wybrani zostali: Piotrowski, Sikorski, Ziętarski, S...tniak i Dzikowski.

GAZETY I TRAMWAJ W WARSZAWIE. Z dniem wczorajszym pisma warszawskie kosztują 1000 marek. Cena biletu tramwajowego ma być podwyższoną na 1500 marek.

9-LETNI ZABÓJCA. W mieszkaniu Piotra Lichwiarza, emeryt. podurzędnika kolei przy ul. Królowej Jadwigi 30, we Lwowie, bawił się podczas jego nieobecności 9-letni Michał Car, wnukiem Lichwiarza, Tadeuszem Hegenbergiem, dwa lata liczącym, którego rodzice wyjechali do Olszanicy. Podczas zabawy znalazł Car pod łóżkiem karabin, wyciągnął go i zmierzywszy do towarzysza zabawy, wypalił. Kula utkwiła w brzuchu Hegenberga, rozszarpując wnętrzności. Car, przestraszony wystrzałem, zbiegł na ganek, za nim wyczołgał się ranny chłopak, lecz wkrótce z upływu krwi zmarł. Winę ponosi Lichwiarz, który bez pozwolenia przetrzymywał w domu karabin nabity.

—ooo—

Z zagranicy

POGRZEB DR. BILIŃSKIEGO

W poniedziałek po południu w kościele na Renn weg w Wiedniu odbyło się pokropienie zwłok śp. Leona Bilińskiego. Oprócz członków rodziny zmarłego byli w kościele: polski charge d'affaires Romer z członkami poselstwa, kanclerz Austrji Seipel, prezydent Rady narodowej Weiskirchner, były kanclerz Austrji, Schröber, były minister Twardowski, były minister kolei dr. Wittek, senator Długosz, przedstawiciel polskiej krajowej kasy pożyczkowej, Taborski, były ochmistrz dworu Habsburgów Chołoniewski, znaczna liczba wyższych urzędników wiedeńskich, dawnych współpracowników zmarłego, przedstawiciele polskich instytucji gospodarczych w Wiedniu i bardzo liczna publiczność. Po pokropieniu zwłok nastąpiła ekspartacja do Cieplic.

AKCJA MONARCHISTÓW FRANCUSKICH

„Petit Parisien" donosi z Marsylji, że wczoraj przyszło tam do starć między związkiem przyjaciół ustawodawstwa świeckiego a camelotts du roi. Na ovenue de Prado kilkunastu uzbrojonych kamelotów rzuciło się na członków związku z okrzykiem: Niech żyje król! Do starć przyszło kilkakrotnie. „Petit Journal" podaje, że także w Paryżu koło kościoła św. Medarda przyszło do starcia między komunistami a kamelotami. Trzech komunistów aresztowano.

—ooo—

NIEPOJĘTEM JEST, że należy jeszcze ciągle zwracać uwagę publiczności na fakt, że używanie podeszew i obcasów gumowych **BERSONA**, przedstawia ogromne korzyści. Są one tanie i oszczędzają obuwie.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek. „Czarownica".
Środa: „Czarownica".
Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Czarownica".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Raj zamknięty" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Środa: „Raj zamknięty" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Czwartek: „Raj zamknięty" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Piątek: „Raj zamknięty" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Sobota popołudniu: „Musisz być moją" (ceny zniżone), wieczór: „Raj zamknięty" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Niedziela popołudniu: „Musisz być moją" (ceny zniżone).

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Frasquita" (występ H. Miłowskiej, N. Nadieżdiny i F. Kuligowskiego).

Ze sportu

—o—

W sobotę i niedzielę Cracovia rozegrała zawody w piłkę nożną z drużyną „Eintracht" z Lipska. W sobotę Cracovia zwyciężyła w stosunku 4:2, w niedzielę wynik był remisowy 1:1.

Zawody Wisła—Jutrzenka wydały wynik 3:1.

W POLSCE

Warszawa (PAT). Zawody między drużyną reprezentacyjną G. Śląska a drużyną reprezentacyjną Warszawy dały wynik 1:0.

Lwów (PAT). Zawody o mistrzowstwo między „Czarnymi" a stanisławowską Rewerą dały wynik 1:0.

ZAGRANICA

Budapeszt (PAT). W niedzielę rozegrano końcowe rozgrywki o nagrodę Węgier. Wynik zawodów był następujący: MTK—UTC 4:1 (3:0), FTC—Toerekvoes 3:2 (2:0).

Wiedeń (PAT). Rudolfshuegel—Amatorzy 3:2 (0:2), Simmering—Wacker 3:2 (3:1), WAC—Admira 5:1 (4:0), Rapid—Sportklub 2:1 (2:1), Vienna—Hakoah 1:0 (1:0).

Londyn (PAT). Amateure Atletic Association zabronił swym członkom udziału w szwedzkich zawodach w Goeteborgu, aby przeszkodzić spotkaniu się członków swego klubu z uczestnikami niemieckimi szwedzkich zawodów.

Konferencja w Lozannie jeszcze obraduje

Lozanna. (PAT). Konferencje między rzeczoznawcami oraz konferencje poszczególnych przedstawicieli toczą się w dalszym ciągu, jednak dotychczas naogół sytuacja się nie zmieniła. W kwestji zapłaty kuponów od długów obie strony obstają przy swem stanowisku. W kołach koalicyjnych podnoszą, że wypłacenie tych kuponów we frankach francuskich obniżyłoby sumy, które Turcja ma wypłacić francuskim właścicielom papierów dłużnych z 38 miljonów na 19 miljonów tureckich funtów złotych. Obawiają się także, że ustępliwość względem Turcji mogłaby stanowić precedens, na który mogłyby się powołać inne państwa, np. Rosja.

Szalony wzrost kursów walut

Akcje osiągnęły olbrzymie kursy. — Drożyzna rośnie w zastraszającem tempie. — Rząd nie obsadza stanowiska komisarza do walki z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej kurs dolara skoczył ogromnie w górę. Z sobotniego kursu 108 tysięcy skoczył na 138 tysięcy. (W Krakowie cedula giełdowa kursu dolara wogóle nie notuje). Na giełdzie nieoficjalnej za dolary płacono **142 tysięcy.** (Na czarnej giełdzie krakowskiej **dolar 140 tysięcy).**

Równocześnie ze zwyżką dolara postępuje **wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby** oraz materjałów ubraniowych, obuwia itd.

W związku z pęczniejącym kursem dolara kurs akcyj przemysłowych znacznie się podniósł. Za akcje Zieleniewskiego płacono 440 do 590 tysięcy, za akcje Trzebinia żelazo 82—95 tysięcy, za akcje fabryki cukru w Chodorowie 300—340 tysięcy itd.

Wyrazem tendencji obecnych rządów jest **nieobsadzenie** stanowiska nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Sfery rządowe uważają to stanowisko za **nieaktualne**, gdyż wogóle **nie chcą walczyć z drożyzną.** To też rezultat jest widoczny: drożyzna rośnie, a wywóz potrzebnych artykułów odbywa się bez przeszkody.

Prezydent Rzeczypospolitej na G. Śląsku

(PAT) **Katowice,** 18 czerwca.

W niedzielę o 9.30 rano przybył tu prezydent Wojciechowski na uroczystość rocznicy połączenia G. Śląska z Polską. Na dworcu oczekiwały prezydenta delegacje związków robotniczych i społecznych z chorągwiami w liczbie stu. Na peronie byli: marszałek Sejmu Rataj, wicemarszałek Z. Seyda, minister Darowski w zastępstwie prezesa Rady ministrów, reprezentanci władz cywilnych z wojewodą Szultisem i władz wojskowych z generałem Horoszkiewiczem.

Prezydent po powitaniu przez wojewodę Szultisa wysłuchał przemówienia kobiety górnośląskiej w stroju ludowym, Koniarkowej, która wręczyła kwiaty i zaznaczyła, że składa je imieniem matek, które wychowały swych synów na obrońców. Następnie powitał prezydenta marszałek sejmu śląskiego p. Wolny. Gdy prezydent opuścił peron, powitał go burmistrz dr Górnik i który wręczył chleb i sól.

Następnie prezydent udał się na plac Wolności, by wziąć udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych. Po przemowie pos. Korfantego prezydent dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, umieszczonej na cokole pomnika Wilhelma I, który w czasie powstania został zburzony.

Po odsłonięciu tablicy prezydent udekorował szereg działaczy biorących udział w powstaniu, poczem odbyła się defilada wojsk i robotników kolejowych i górników.

Rokowania w sprawie reperacyj niemieckich

Paryż. (AW). Jak z informacji tutejszych dzienników wnosić można, punkt, ciężkości rokowań między sprzymierzonymi w sprawie wynalezienia wspólnej platformy w polityce reparacyjnej koncentruje się obecnie na sprawie odpowiedzi Francji na kwestjonarjusz angielski. Projekt odpowiedzi został już wypracowany i ambasador francuski w Londynie przedstawił go lordowi Curzonowi. Przy tej sposobności zapewnił angielskiego ministra spraw zagranicznych, iż przy wypracowaniu odpowiedzi kierował się rząd francuski równemi **względami przyjaźni**, które były motywem kroku angielskiego. Angielskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do tej rozmowy ambasadora francuskiego, uważając ją za początek nowej akcji dyplomatycznej.

Paryż. (AW). Równocześnie z przesłaniem do Londynu odpowiedzi na kwestjonarjusz angielski doręczył ambasador francuski w Brukseli podobny projekt rządowi belgijskiemu. Ze wspomnianych projektów widać, że możliwe jest przynajmniej tymczasowe porozumienie się w kwestji reparacyjnej. W związku z tem twierdzą dobrze poinformowane koła francuskie, iż rząd angielski zwrócił uwagę Berlinowi na niemożliwość podjęcia rokowań w razie przedłużania biernego oporu.

DECYDUJĄCE STADJUM ROKOWAŃ

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że lord Robert Cecil wygłosił onegdaj mowę w Liverpoolu, w której poruszył między innemi obecne położenie Niemiec. Lord stwierdził, między innemi, że jakkolwiek sytuacja Niemiec jest obecnie bardzo trudną, to rozpoczęta z Francją wymiana zdań w kwestji reparacyjnej weszła już w **stadjum decydujące.**

Położenie w Bułgarji

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Wobec sprzecznych doniesień o sytuacji w Sofji, „Vorwärts" zwrócił się telegraficznie do socjalistycznego pisma „Naród" w Sofji i otrzymał od redaktora tego pisma Lukasowa następującą odpowiedź: Przewrót odbył się w **zupełnym porządku.** Próby oporu podjęte tu i ówdzie złamano. Wszystkich przywódców chłopskich aresztowano. Wśród ludności miejskiej i wiejskiej panuje **ogólna radość.** Ludność ma pełne zaufanie do nowego rządu, który w polityce wewnętrznej kieruje się w kierunku lewym. **Socjalni demokraci popierają nowy rząd,** aby utrwalać kierunek lewicowy.

ODWOŁANIE AGENTÓW STAMBOLIJSKIEGO

Sofja (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Były pełnomocnik bułgarski Ludkanow, który za rządów Stambolijskiego reprezentował Bułgarję w Belgradzie, został **odwołany,** ponieważ oświadczył przedstawicielom pism serbskich, że uznaje tylko rząd Stambolijskiego za rząd prawowity. Ludkanow oraz poseł bułgarski w Pradze Daskałow zorganizowali służbę prasową, rozsiewającą fałszywe pogłoski o sytuacji w Bułgarji.

JAK ZGINĄŁ STAMBOLIJSKI

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Sofji pod datą 16 bm.: O pojmaniu i zabiciu Stambolijskiego podają dzienniki następujące szczegóły: Stambolijski na czele 1000 chłopów oszańcował się w Sławowicy. Gdy 9 bm. rano przybył tam oddział 3-go pułku kawalerji z Filipopola i usiłował wkroczyć do wsi, przyjęty został strzałami, wobec czego cofnął się, by zaczekać na posiłki. Następnego dnia wojsko otoczyło wieś i obsadziło okoliczne wzgórza. Ponieważ komendant wojska miał ścisły rozkaz pojmać Stambolijskiego żywym i odstawić go do Sofji, miał bardzo utrudnione zadanie. Pod silnym ogniem oddziałów wojskowych chłopi rozprószyli się. Część zwolenników Stambolijskiego trzymała się tylko wskutek tego, że Stambolijski obiecał każdemu z nich po 500 lew dziennie. Dnia 11 bm. wojsko przypuściło nowy atak na wieś. Chłopi zaczęli uciekać. Wtedy brat Stambolijskiego Bazyli objął komendę, padł jednak od kuli. Chłopi, nie mogąc się utrzymać, wycofali się ze wsi. Stambolijski uciekł w przebraniu z przyprawioną brodą do miejscowości Golak, gdzie się przedstawił jako handlarz drzewa, został jednak poznany przez chłopów i aresztowany. Wtedy napisał list do oficera komenderującego w Wetren z oświadczeniem, że gotów jest poddać się. Koło godz. 15 Stambolijski został przewieziony automobilem z Wetren do Tatar Pazarlik. Ludność chciała go zlynczować, wobec czego oficer komenderujący zarządził jego przewiezienie do Sławowicy, tembardziej, że Stambolijski chciał stamtąd zabrać ubranie i bieliznę. W drodze automobil napadnięty został przez chłopów, którzy chcieli Stambolijskiego uwolnić. W zamieszaniu udało się Stambolijskiemu uciec. W międzyczasie nadszedł rozkaz, by Stambolijskiego pod silną eskortą odstawić do Sofji. Wojsko podjęło pościg za zbiegłym, przyszło do starcia, podczas którego Stambolijski zginął.

WYBORY

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Sofji pod datą 16 bm., że dekret króla Borysa o rozwiązaniu sobranja będzie ogłoszony z końcem czerwca. Nowe wybory odbędą się we wrześniu. Dotychczas nie ustalono, wedle jakiej odbędą się one ordynacji. Nie jest wykluczone, że wybory będą rozpisane wedle ostatniej ustawy wyborczej, która zapewniła partji chłopskiej zwycięstwo.

ZNOSZENIE USTAW CHŁOPSKICH

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Sofji, że nowy rząd zniósł kilka ustaw wydanych przez Stambolijskiego. Wszystkie zarządy gminne, w których chłopi mieli większość, rozwiązano i wprowadzono w nich komisarzy rządowych. Nowy rząd rozpisze wybory prawdopodobnie na wrzesień.

CANKOW UZNAJE TRAKTATY POKOJOWE

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Sofji: Wedle informacji z Sofji stanowisko nowego rządu uważać można za **wzmocnione.** Wobec zastępcy jugosłowiańskiego oświadczył Cankow, że nowy rząd jest zdecydowany wypełnić wszystkie zobowiązania wynikające z traktatów, w szczególności zobowiązania wynikające z traktatu zawartego w Niszu.

UZNANIE NOWEGO RZĄDU

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: „Wreme" podaje, że rząd rumuński uznał nowy rząd w Sofji.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Sofji pod datą 17 bm.: W telegramie nadesłanym tutaj prezydent Poincare uznał pokojowe zamiary nowego rządu. Poincare oświadcza, że poprze każdą politykę, która ma na celu rozwój Bułgarji na podstawach istotnie pokojowych. Dowodem takich intencyj będzie, jeżeli Bułgarja będzie szanowała zobowiązania międzynarodowe.

Uczczenie Piłsudskiego

Warszawa. (AW). Jak donosi „Gazeta Poniedziałkowa", stronnictwa opozycyjne zamierzają złożyć w Sejmie wniosek, który zawierać ma oświadczenie Sejmu, iż **Józef Piłsudski dobrze zasłużył się ojczyźnie.** Możliwe jest — pisze „Gazeta Poniedziałkowa", że ejdnocześnie stronnictwa prawicowe podstawią takisam wniosek w stosunku do Paderewskiego.

Przybyli do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Przybył tu poseł polski w Paryżu p. Zamoyski. W tych dniach przybywa tu członek międzynarodowego biura pracy p. Warler celem zapoznania się z metodami pracy w polskim urzędzie emigracyjnym.

Unieważnienie mandatu

Warszawa. (PAT). „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Sąd najwyższy unieważnił mandat poselski p. Karola Wojewody, wybranego w okręgu tarnopolskim. P. Wojewoda należał do grupy posła Dąbskiego. (Unieważnienie nastąpiło z powodu, że p. Wojewoda kandydował jako urzędnik państwowy. — Przyp. Red.).

Groźna sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać, sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi przedstawia się **bardzo poważnie.** Sfery rządowe chcą wykorzystać sytuację, aby doprowadzić do strajku, który ułatwi przemysłowcom wykorzystanie konjunktury.

Sprawy polsko-gdańskie przed Ligą narodów

Genewa (PAT). Rada Ligi narodów ma się zebrać 29 bm. w Genewie dla rozważenia szeregu spraw bieżących. Na porządku zebrania i tym razem sprawy bezpośrednio nas interesujące. P. Quinones de Leon, przedstawiciel Hiszpanji, będzie referował sprawę międzynarodowej doradczej komisji administracyjnej **dla spraw Gdańska** i zagłębia Saary. Przedstawiciel Hiszpanji będzie również referował **6 dalszych spraw gdańskich,** wniesionych czyto przez rząd polski, czyto przez senat gdański, albo przez wysokiego komisarza Ligi; finansowy stan wolnego miasta, utworzenie polskiego zarządu kolejowego na terytorjum Gdańska, przekazanie dóbr radzie portu, prawo zaciągania przez rade portu pożyczek, obieranie przez rząd polski opłat za wizy od Gdańszczan przy przekraczaniu granicy polskiej, wreszcie stan finansowy rady portu. Sprawa ogólnych stosunków między Polską a Gdańskiem nie została jeszcze wniesiona przed forum Ligi.

Choroba metropolity Szeptyckiego

Lwów. (AW). Z Rzymu nadeszła tutaj wiadomość o groźnym stanie zdrowia metropolity Szeptyckiego.

Przegląd gospodarczy

—o—

Nowe ceny bonów złotych

Ministerstwo. skarbu komunikuje obwieszczenie z dnia 16 bm., że cena emisyjna 6-procentowych złotych bonów skarbowych Serja I. A, B, C, D, ustalona zostaje na 17.500 marek za jeden złoty. — Cena ta obowiązuje z dniem 17 bm.

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje: Na podstawie ustawy z dnia 22 marca ustanawia się nową cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych na **20.000 marek**. Cena ta obowiązuje **z dniem 19 bm.**

LIKWIDACJA URZĘDU ZBOŻOWEGO

Warszawa (AW). Likwidacja państwowego urzędu zbożowego ma być załatwiona do sierpnia roku bież.

POBÓR PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH

Ministerstwo skarbu zarządziło na podstawie art. 22, 24 i 26 część druga, tudzież na podstawie art. ustawy z dnia 9 marca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 228), aby pobór podatku dochodowego, **przypadającego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę**, poczynając od 1 lipca do 30 września br., był dokonywany wedle skali następującej:

L. p.	Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek		Stopa proc.
1	15.120	20.160	1.1
2	20.160	25.200	1.4
3	25.200	32.760	1.7
4	32.760	40.320	2.
5	40.320	47.880	2.5
6	47.880	55.440	3.
7	55.440	63.000	3.5
8	63.000	71.400	4.5
9	71.400	79.800	5.5
10	79.800	88.200	7.
11	88.200	96.600	8.5
12	96.600	105.000	10.
13	105.000	109.000	11.5
14	109.200	115.500	13.
15	115.500	121.800	13.6
16	121.800	130.200	14.3
17	130.200	138.600	15.
18	138.600	147.000	15.7
19	147.000	157.500	16.5
20	157.500	168.000	17.3
21	168.000	178.500	18.1
22	178.500	189.000	18.8
23	189.000	199.500	19.5
24	199.500	210.000	20.2
25	210.000	220.500	20.9
26	220.500	231.000	21.6
27	231.000	241.500	22.3
28	241.500	252.000	23
29	252.000	378.000	24.5
30	378.000	504.000	25.5
31	504.000	630.000	27
32	630.000	756.000	28.5
33	756.000	945.000	30
34	945.000	1,512.000	32
35	1,512.000	1,890.000	34
36	1,890.000	2,520.000	36
37	2,520.000		38

Temsamem należy, poczynając od 1 lipca br., zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym nie przekracza 15,120.000 mk.

Niniejsze zarządzenie dotyczy również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za lipiec br., a wypłaconych w czerwcu 1923 roku.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 18 czerwca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 135.000—138.000—136.000, sprzedaż 136.650, kupno 135350, korony czeskie 4100—3925.

Czeki: Belgja 7200—7700—7550, sprzedaż 7585, kupno 7515. Berlin 0'95—0'90, sprzedaż 0'92, kupno 0'88, Gdańsk 0'94 i pół, sprzedaż 0'92, kupno 0'88, Londyn 600.000—650.000—645.000, sprzedaż 648.000, kupno 642.000, Nowy York 125.000—138.000—136.000, sprzedaż 136.650, kupno 135.350, Nowy York drobne sprzedaż 136.600, kupno 135.300, Paryż 8300—8900—8850, sprzedaż 8890, kupno 8810, Praga 4100—3925, Szwajcarja 24400—25800—2550, sprzedaż 25625, kupno 25375, Wiedeń 1'85—1'95—1'80, sprzedaż 1'82, kupno 1'78, Włochy 8660.

Zurych 18 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0040, Holandja 218.30, Nowy York 556.75, Londyn 25.68, Paryż 34.70, Medjolan 25.40, Praga 16.69, Budapeszt 0'07, Bukareszt 2.75, Belgrad 0.10, Sofja 7.10, **Warszawa 0.0050.** Wiedeń 0.0078 i pół, austr. korona 0.0078 i pół.

Giełda krakowska z 18 czerwca

Waluty (transakcje czekowe i przekazowe): Franki szwajcarskie 21.000, francuskie 7000, belgijskie 5500, marki niemieckie 0'94—0'97. Korony czeskie 3300, austrjackie 1'60—1'70.

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	20	25	21—23
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	16	22	17—21
Ziemski Bank Kredyt.	12	17	12—15
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.			
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	20	25	22—23
„Impex"	1,8	2,5	2
„Pharma" (B. Jawornicki)	65	75	65—73
„Polski Glob"			
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska			
Zieleniewski I—IVem.	490	590	590—520
Warsz. Parowozy I—III em.	170	200	170—200
H. Cegielski, Poznań I-IX	75	100	75—90
„Potęga" Tow. huty żel.	275	325	300
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	80	100	82—95
„Pocisk"			
Automotor			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	500	600	500—600
Siersza	375	450	450—420
Tepege I—IV	150	200	200—160
Polska Nafta	50	70	50—70
Oikos	175	200	190
Pezet			
Strug	25	30	25—27
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia			
„Krakus" I—VI em.	60	80	75—65
Porcelana Ćmielów	90	110	100
Fabr. cukru w Chodorowie	300	350	340—320
Elektr. Siersza I—IV em.	30	40	32—40
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski			
Fabr. kapel. w Myślenicach			

Pamiętniki dra Bilińskiego

Wiedeń (PAT). Jedna z korespondencyj lokalnych donosi, że śp. Leon Biliński pisał w ostatnich czasach pamiętniki. Manuskrypt, który jest przeznaczony do druku, ma się znajdować u jednego z przyjaciół zmarłego w Warszawie.

Sowiety chcą być uznane

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 18 bm.: **Rząd sowiecki nadesłał do Londynu nową notę z wyrażeniem zapatrywania, że wobec usunięcia powodu konfliktu powinny nastąpić obszerniejsze rokowania dotyczące ściślejszej współpracy i uznania rządu sowieckiego na podstawie prawa narodów.**

Nowy gabinet w Belgji

Bruksela (PAT). Król powierzył misję utworzenia gabinetu Theunisowi, który prosił o czas do namysłu.

Kongres socjalistów belgijskich

Bruksela. (PAT). Nadzwyczajny kongres socjalistyczny uchwalił porządek dzienny, zgłoszony przez Vanderveldego, oświadczający się przeciwko zwiększeniu powinności wojskowych.

Ruch spółdzielczy

—o—

Przemyśl, w czerwcu.

W tułaczce mojej po Małopolsce zawadziłem także o Przemyśl, gdzie mamy pięknie prosperującą kooperatywę. Sklep spółdzielczy mieści się w Domu robotniczym. Kto był w Przemyślu, ten wie, że najpiękniejszy Dom robotniczy w Polsce z najpiękniejszą salą na zgromadzenia, przedstawienia i koncerty ma Przemyśl, ale nie o sam Dom robotniczy mi chodzi, ani o jego piękną salę. W suterenach domu mieści się piekarnia robotnicza, w której pracuje się od roku 1919. Dwa najnowszej konstrukcji piece, opalane węglem od czterech lat, wyrzucają codziennie z gorących czeluści piękne, równe, o lśniącej powierzchni, wonne bochenki chleba, które ładowane na specjalne wózki, dostają się do chłodni, skąd już bezpośrednio idą do rąk spożywcy. A jest to chleb pierwszorzędnej jakości, czysty i dobrze wypieczony, o pełnej wadze i zawsze tańszy o 15—25 procent od chleba, który wypiekają prywatne piekarnie. Piekarnia posiada urządzenia najnowszej konstrukcji do siania mąki, do trzepania i czyszczenia worków i do chłodzenia gorącego pieczywa, ponadto wzorowo urządzoną szatnię i łazienkę dla robotników.

Ze szczegółowych cyfr zestawień rachunkowych zasługuje na uwagę ilość wypiekanej mąki. W przeciągu czterech lat wypieczono przeszło miljon dwieście tysięcy kilogramów mąki, czyli około ośmiuset tysięcy dwukilowych bochenków chleba. Czyni to — przyjmując na rok 300 dni roboczych — przeszło 1300 kilogramów chleba dziennie.

Podziwiać należy energię i zapobiegliwość towarzyszów przemyskich, którzy prawie z niczego, najnikomszemi środkami materjalnemi dokazali tak pięknej rzeczy. Gdyby nie brak i niemożliwość otrzymania własnych lokali sprzedaży, żaden robotnik przemyski nie potrzebowałby truć się złym chlebem paskopiekarzy prywatnych — w obecnych warunkach unika tego w każdym razie przeważna ich część.

Pomimo niższej do 25 procent ceny chleba piekarnia ludowa nie traci, owszem rok rocznie wykazuje pokaźną czystą nadwyżkę (za rok ubiegły przeszło 7 miljonów), którą przekazuje się na cele oświatowe i humanitarne, przewidziane statutem Domu robotniczego.

Tylko przemyscy majstrowie piekarscy narzekają i przeklinają robotniczą organizację, gdyż od chwili powstania robotniczej piekarno żaden z nich nie kupił sobie ani nowego samochodu, ani willi na letni pobyt.

Sprawy partyjne

—o—

RADA NACZELNA PPS

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. o godzinie 11 rano, w lokalu ZPPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS z nast. porządkiem dziennym. 1) sprawozdanie CKW i ZPPS, 2) sytuacja polityczna, 3) sprawozdanie z kongresu międzynarodowego w Hamburgu, 4) sprawy organizacyjno-finansowe, 5) wolne wnioski.

Związki i zgromadzenia

—o—

PEŁNA RADA ZAWODOWA odbędzie posiedzenie we wtorek 19 czerwca. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków niezbędna.
Głogowski. Klemensiewicz.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

POSIEDZENIE METALOWCÓW oddziału krakowskiego odbędzie się we wtorek 19 bm. o g. 6 wieczór przy ul. Dunajewskigo 5 III p. Upraszam wszystkich członków zarządu o punktualne przybycie, sprawy ważne.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibljotece Domu Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich!
Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Bibljoteki.**

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW udziela się porady prawnej członkom partji w sekretarjacie partyjnym przy ulicy Dunajewskiego 5 w niedzielę między g. 10—12 w południe oraz codziennie wieczorem między g. 6—7.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY**, dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

—ooo—



Nawet dziecko wie,

że najlepszym mydłem do prania jest prawdziwe

Mydło „JELEŃ"

marki SCHICHT

Kto moczy bieliznę w wodzie z proszkiem do prania „Pochwała Gospodyń" i używa następnie „MYDŁO JELEŃ" marki „SCHICHT", ten zachowuje swą bieliznę dwa razy dłużej, niż przy użyciu in. małowartościowych środków.



Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury**, Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi**, ul. Kilińskiego 40 N.K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

PIECZCIE SMAŻCIE GOTUJCIE

TYLKO

KUNEROLEM



„Kunerol Specyalny" jest najdelikatniejszym tłuszczem roślinnym jadalnym.

Przedstawicielstwo Sp. Akc.: M. VORZIMMER, KRAKÓW. 3662

WYSZŁA Z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej"**.

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 246, Warszawa,** otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

Konsum pracowników drzewnych „PRACA", w Jaśianach, Sp. z ogr. odpow. zawiadamia niniejszem, iż w dniu 9 lipca 1923 r. odbędzie się **ostatnie** 3821

Walne Zgromadzenie

na którem zdecydowana zostanie likwidacja powyższej kooperatywy.

Wszyscy mający jakiekolwiek pretensje do wspomnianej kooperatywy, zechcą je do tegoż dnia zgłosić w Zarządzie Tartaku Parowego w Jaślanach.

Prezes Zarządu *Stróżyński Józef* — Prezes Rady Nadzorczej *Ludwik Klein*

Baczność P. T. Szewcy!

Skóry boksowe, szewro i krupony zagraniczne sprzedaje po bardzo niskich cenach

Jakób ENOCH, Handel skór

Boże Ciało 27.

3685

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Wójcik Jan wystawione w Nowym Sączu unieważniam. 3822

SZCZOTKI ryżowe i włosienne wszelkiego rodzaju poleca hurtownie „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 3786

Łóżka żelazne angielskie ze stalowemi wkładami, nowe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 3785

Rachunek bilansu za rok 1922

Robotniczej Spółki oszczędności i pożyczek w Przemyślu

Sp. zar. z ogr. odp. 3797

Z rachunku	Stan czynny	Z rachunku	Stan bierny
Pożyczek	2,253.730·—	Udziałów	346.801·17
Ruchomości	61·24	Wkładek oszczędności	2,025.761·60
Lokacji	15.000·—	Funduszu rezerwowego	6.572·44
Kasy	164.062·51	Specjalnej rezerwy str.	3.500·—
		Strat i zysków	50.219·05
Razem	2,432.854·26	Razem	2,432.854·26

Nakładem Spółdzielni Księgarskiej

›KSIĄŻKA‹

Warszawa, ul. Krucza 26, Telefon 258-58

ukazały się: 3778

KAPITALNE DZIEŁO F. MEHRINGA „KAROL MARKS"

(historja jego życia) 496 str. druku z portretem K. Marksa 60.000 Mkp. — **M. Beer.** *Powszechna historja socjalizmu i walk społecznych.* Część I. 10.000 Mkp. — **P. Kropotkin.** *Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej.* Tom I-szy 24.000 Mkp. — W najbliższym czasie ukażą się: **A. Słonimski.** Parada (wydanie drugie uzupełnione). **A. Słonimski.** Djalog o miłości ojczyzny. Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyźn.

Berson

jest i pozostaje zawsze

najlepszą marką



Żądajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki Berson

Berson ochrania obuwie jest tańszym i trwalszym od skóry

BERSON — KAUCZUK

Centrala KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2. Tel. Nr. 41-58. 3663

Stowarz. spożywcze pracowników Polskich Kolei Państwowych w Bielsku

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką

BILANS

z dniem 31 grudnia 1922 roku

Stan czynny: Gotówka w kasie 396.083. Towary na składzie 18,884.192. — Konto dłużników 60.000. — Wkładka w P. K. O. 25,948.92. — Udziały związkowe 2,340.000. — Ruchomości 38,833.79.

Stan bierny: Udziały członków 5,816.373·20. — Fundusz rezerwowy 472.062·46. — Fundusz pogrzebowy 475.038. — Długi za towary 10,598.999·84. — Rezerwa podatkowa 100.000. — Fundusz kulturalny 32.474. — Czysty zysk 4,250.109·91. 3806

Werkmistrz

(majster ślusarski) 3774

dokładnie obznajomiony z ruchem i naprawą maszyn ceramicznych poszukiwany do fabryki wyrobów szamotowych i fajansowych w Skawinie. Listowne oferty wprost do fabryki.

Inteligentna energiczna osoba

w średnim wieku, z muzyką, przyjmie posadę gospodyni lub zarządczyni hotelu, pensjonatu lub t. p. w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia dla J. B. do biura ogłoszeń

„PRASA", Kraków, Karmelicka L. 16.

Polskie Towarzystwo Handlowe

Spółka Akcyjna — w Krakowie

zawiadamia niniejszem P. T. Akcjonarjuszy, że Walne zebranie Spółki odbyte w dniu 2 czerwca 1923 r. uchwaliło **dywidendę za rok 1922 w wysokości 50% oraz bonus w kwocie Mp. 140, t. j. razem**

Mp. 210·—

od każdego kuponu akcji od I do V emisji włącznie, których realizację przeprowadza Polski Bank Przemysłowy, Lwów, Polski Bank Krajowy, Warszawa, Bank Małopolski, Kraków, Bank Handlowy w Warszawie oraz wszystkie ich oddziały za przedłożeniem odnośnych kuponów. 3605

Roboty żelazno-betonowe

Spółka Inżynierów „SPIŻ"

Sosnowski, Polański, Domasiewicz

Przedsiębiorstwo budowlane Ska z ogr. odp. 3783

Kraków, Wielopole 15. Telefon 0085.

Do jednej z większych rafinerji nafty potrzebni są: 3730

inżynier-chemik

chemik-analityk, destylator

maszynista i ślusarz maszynowy.

Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać do **Biura ogłoszeń „PRASA", Kraków, Karmelicka 16 pod „RAFINERJA".**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).